

a D⁰ E a
 d a F E
 a a D⁰ D⁰
 E E a a
 d d a a
 F F E E

między niebem a ziemią jesteśmy
 gwiazdy dojrzewają w środku nocy
 i tak jest strasznie balkonowo
 że jedna z nich za chwilę skoczy

a D⁰
 D⁰ F
 d D⁰ E a
 d E

spadnie w środek górskiego sierpnia
 zgaśnie nim zdąży dotknąć zioła
 ktoś odszedł znów w samotną podróż
 szepnął nam że ktoś go woła

a D⁰
 D⁰ F
 d D⁰ E a
 d E

drzew korony chylą się ku górom
 o jakże wielu nas już tutaj było
 trzeba umieć odejść pustym szlakiem
 w góry tam gdzie mieszka miłość

a D⁰
 E F
 d D⁰ E a
 d E

na balkonie nic nie ukryjesz
 choć nosi w sobie kilka szpar
 na balkonie znajdzie się miejsce
 dla naszych wszystkich wiecznych skarg

a D⁰
 D⁰ F
 d D⁰ E a
 d E

między niebem a ziemią zawieszeni
 choć bliżej nam zawsze do ziemi
 pod nami rośnie już kilka pięter
 a wszystkie dawno na zawsze zajęte

a D⁰
 E F
 d D⁰ E a
 d E